

wrogów jego i Francji. Z dala od świata, w otoczeniu licznej straży przestało wreszcie sto lat temu bić serce Wielkiego Żołnierza, zgasł wielki umysł wodza, zginęła potężna wola, jakiej przed nim i po nim nie wykazał żaden człowiek, żyjący na ziemi.

Żołnierze! Pod dowództwem Napoleona niegdyś walczyli nasi dziadowie i pradziadowie, którzy ze czcią przed nim, jako najwyższym wodzem, skłaniali swe sztandary. I dziś dla uczczenia pamięci największego żołnierza i najlepszego nauczyciela żołnierzy niech wszędzie prawe serce żołnierskie silniej dla niego zabije, niech przed jego potężnym duchem skłonią się polskie sztandary, niech dla jego sławy zagrzmia pożegnalne salwy.

W dn. 5-go maja rozkaz ten przeczytać przed frontem wszystkich garnizonów, odbyć paradę wyznaczonych oddziałów ze sztandarami i oddać salwę honorową, określona co do liczby i miejsca przez miejscowych dowódców.

J. Piłsudski.

Naczelnny Wódz i Pierwszy Marszałek Polski

Belweder, dn. 30-go kwietnia 1921 r.

MOWA PRZY NADANIU INSYGNIÓW UNIWERSYTETOWI WARSZAWSKIEMU

(2 maja 1921 r.)

Dnia 2 maja 1921 r. Naczelnik Państwa wręczył Uniwersytetowi Warszawskiemu insygnia w postaci berła, łańcucha i pierścienia dla rektora, oraz berel i łańcuchów dla dziekanów.

Po mowie rektora Kochanowskiego Piłsudski wypowiedział niżej przytoczone przemówienie o dwóch zadaniach wyższych uczelni: dostarczania fachowców i kultywowania czystej nauki, i o trudnościach stworzenia w wielkim mieście atmosfery naukowej.

Przemówienie podajemy według «Kuriera Porannego» z 3 maja 1921 r.

Magnificencjo, Panowie Profesorowie, Szanowni Państwo!

Uniwersytety i wyższe uczelnie wszędzie mają podwójne, nieco sprzeczne pomiędzy sobą zadania. Jedno z nich jest ściśle

użyteczne — uczelnie muszą dostarczyć narodowi i państwu dostatecznej ilości fachowców zawodowców, którzy mogą spełniać swe zawody jedynie po otrzymaniu wyższego stopnia naukowego.

Drugie zadanie jest odmienne: uniwersytety i wyższe uczelnie muszą dążyć w pracy swej do tego, aby być antiużytecznymi, aby być przybytkiem czystej nauki, dążą do absolutnej prawdy, nie mając nic do czynienia z użytecznymi względami. Muszą one być zbiorowiskiem ludzi, którzy wedle tradycyjnych słów Stanisława Potockiego ¹⁾ przez szlachetne uniesienie ducha i rozumu wznoszą się na wyżyny, aby wytworzyć wyższe wartości ducha ludzkiego.

Pomiędzy tymi dwoma zadaniami, tak sprzecznymi w zasadzie, prym oddać trzeba drugiemu zadaniu. Bez należytego spełnienia tego drugiego zadania żadna wyższa uczelnia nie jest w stanie godnie wypełnić pierwszego. To spełnienie drugiego zadania tworzy dostateczną podstawę i pewność, że i pierwsze będzie należycie wypełnione.

Warszawa ma pod tym względem trudniejsze, niż jakkolwiek inny nasz uniwersytet, zadania. Przeszkody dla uniwersytetu warszawskiego są znacznie większe. W mieście małym, gdzie uniwersytet staje się ośrodkiem codziennego życia, gdzie uniwersytet i wyższe uczelnie bakcydami nauki zarażają całe otoczenie, wytwarza się atmosfera, przy której spełnienie zadań uczelni jest stosunkowo łatwe. W wielkim mieście z jego nerwowym życiem utrzymanie na odpowiednio wysokim poziomie pracy uniwersyteckiej jest znacznie trudniejsze.

Tym większy wysiłek uczynić należy, aby skupić wszystko to, co uniwersytem żyje, w jedną rodzinę, w jedno ściśle spójne zgromadzenie, służące szczytnym celom naukowym, dla których uniwersytet pracuje.

Ułatwieniem może być dla uniwersytetu warszawskiego i będzie ta wielka praca, w nadzwyczaj trudnych dokonywana warunkach, która na przedstawicieli nauki w czasie niewoli spadała. Jak słusznie powiedział magnificencja, mury te były shańbione. Wtedy nauka polska, wyparta z murów uniwersytetu, wyparta ze wszystkich ośrodków pracy naukowej, skupiała się pomimo to w wolnej pracy naukowej, aby służyć swym celom. Z chwilą, gdy dziś ci mężowie są skupieni tu, wierzę i ufam, że praca ich, w łatwiejszych dokonywana wa-

¹⁾ Stanisław Potocki, minister wyznań i oświecenia Królestwa Kongresowego.

runkach, złamie przeszkody, wytworzone przez samo umieszczenie uniwersytetu w tych murach.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej nadaję obecnie te insygnia uniwersytetowi.

PRZEMÓWIENIE NA PRZYJĘCIU PROFESORÓW I MŁODZIEŻY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

(2 maja 1921 r.)

Tego samego dnia, w którym odbyło się wręczenie insygniów Uniwersytetowi Warszawskiemu, tj. 2 maja 1921 r., Piłsudski zaprosił do Belwederu profesorów i delegację młodzieży tegoż Uniwersytetu i podczas tego przyjęcia wypowiedział według streszczenia podanego w «Kurierze Porannym» z dnia 3 maja 1921 r. następujące przemówienie:

Piłsudski zaznaczył, że uniwersytet warszawski nie ma jeszcze świetnej tradycji naukowej, ale ma za to wielką tradycję polityczną; 29-go listopada 1830 r. akademicy warszawscy Goszczyński, Nabelak i Mochnacki pierwsi rzucili w murach tego gmachu pochodnie walki o niepodległość Polski. Pomna świetnych tradycji 1831 r. i obecna młodzież uniwersytecka chwyciła dwukrotnie ¹⁾ za broń dla walki w obronie zagrożonych granic ojczyzny.

Toast zakończył Piłsudski słowami: «Życzę, aby wychowankowie uniwersytetu warszawskiego zachowali i nadal tę tradycję walki o niepodległość Polski. Niech żyje uniwersytet warszawski!»

ROZKAZ O WNIOSKACH NA ODZNACZENIE ORDEREM «VIRTUTI MILITARI»

(3 maja 1921 r.)

Piłsudski starał się usilnie znaleźć takie metody, któreby zapewniały przy rozdawnictwie orderu «Virtuti Militari» osiągnięcie możliwie największej sprawiedliwości. Wyrazem tej dążności był niżej przytoczony rozkaz.

Godnym uwagi jest on nadto z tego względu, że ujawnia, które operacje wojskowe uważał Naczelny Wódz za szczególnie ważne.

¹⁾ Mowa o latach 1918 i 1920.